

ANNA JELINOWSKA

ur. 1924; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Wrocław, okres powojenny
Słowa kluczowe	Wrocław, Poznań, okres powojenny, represje NKWD, pochody pierwszomajowe, edukacja, studia, życie studenckie, komuniści, wykładowcy, Wincenty Styś, 1956 rok, kardynał Stefan Wyszyński

Rzeczywistość w powojennej Polsce

Zaraz po tym jak skończyła się wojna, zaczęło się jakoś organizować to życie powojenne, to ja byłam w pełni świadoma tego, że są wojska sowieckie w Polsce, że jest NKWD, które arestuje ludzi zasłużonych w konspiracji. Już stopniowo się nawiązały kontakty z różnymi osobami z Grodna, głównie z takimi, które wyjechały z Grodna w ramach repatriacji i znalazły się w tej części Polski, [pojawiły się] wiadomości o tym, że arestowana i skazana na dziesięć lat łagru [została] pani Galska, arestowana [również] pani Omelianowiczowa, ta, która to sanitarne szkolenie z nami prowadziła, że różni ludzie muszą uciekać z miejscowości, gdzie mieszkali i działali, żeby jak najmniej o nich było wiadomo. To właściwie od razu się te wszystkie sprawy ujawniały. Ja nie miałam złudzeń co do tego, czego mogę spodziewać się w Polsce rządzonej przez komunistów i rządzonej pod dyktando moskiewskie. Potem [19]47 rok, to sfałszowane referendum, to wszystko z jednej strony było oczywiste, a z drugiej stanowiło takie traumatyczne przeżycia, można powiedzieć.

Kiedy zaczęłam studia w Poznaniu, to był okres paczek z UNRRY, tak że myśmy jako studenci dostawali różnego rodzaju zaopatrzenie i to było dla nas bardzo ważne i liczące się. Mnie się wydaje, że ten pierwszy okres po wojnie, gdzieś lata [19]45-[19]46, to jeszcze tak nie było najgorzej na przykład z zaopatrzeniem, wtedy jeszcze w dużym stopniu działał prywatny handel, jakieś takie prywatne drobne wytwórnie. Pewnie, że takim czynnikiem ograniczającym była ilość pieniędzy, ale w stosunku do tego, jakie były warunki w czasie okupacji, to i tak potem było lepiej. Ja tych pierwszych lat powojennych nie wspominam jako takich lat bardzo złych. Właściwie takie pierwsze wydarzenie, które już bardzo tak dało się odczuć jako to zło, to było referendum w [19]47 roku i później rozwiązanie PSL-u i prześladowania PSL-owców. Jak byliśmy na studiach, to musieliśmy uczestniczyć w pochodach

pierwszomajowych. Jakoś na te inne święta to nam nie kazali chodzić, ale na 1 Maja musieliśmy. Traktowaliśmy to z przymrużeniem oka i raczej podżartowując sobie z tej sytuacji, co nie zmienia faktu, że chodziliśmy, bo było zagrożenie, że relegują z uczelni, jak się nie pójdzie. W ogóle bardzo takie ciekawe i cenne było to życie akademickie zarówno w Poznaniu, jak we Wrocławiu. W tym okresie studia rozpoczęło szereg osób, które miały za sobą i działalność konspiracyjną, i nawet udział w walkach w armii polskiej na zachodzie, tak że były bardzo ciekawe rozmowy, no i takie w ogóle życie młodzieżowe. Chodziło się na potańcówki rozmaite. W Poznaniu jakoś ja sobie tego nie przypominam, może jeszcze za mało byliśmy zżyci, ja tylko jeden rok byłam na studiach w Poznaniu, ale jak się przenieśliśmy do Wrocławia, to na naszym roku było kilku takich przekonanych komunistów. Cała reszta to byli przeważnie akurat ci, którzy byli przeciwni. I myśmy prowadzili zupełnie otwarcie dyskusje jedni z drugimi. Ci komuniści starali się nas przekonywać różnymi argumentami, my z kolei z nimi polemizowaliśmy naszymi argumentami, ale nie było takiej sytuacji, żeby na przykład oni nas oskarżali. To było z pełną lojalnością obustronnie.

Od jesieni [19]46 [mieszkaliśmy we Wrocławiu], bo w tym czasie moja matka została ściągnięta do Wrocławia do pracy w szkole i do prowadzenia Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego, a ja wtedy na drugi rok studiów już przenieśliśmy się z Poznania do Wrocławia. Na czwartym roku studiów – to był rok [19]48 na [19]49 – wprowadzono taki przedmiot nowy, który myśmy nazywali religią, a to był wykład filozofii marksistowskiej, ale w połączeniu z aktualną sytuacją polityczną i to wykladał nam taki pan Rozen, którego myśmy wszyscy bardzo nie lubili. Jego wykłady nie miały charakteru takiego, powiedzmy, logicznego, nie były oparte na jakichś logicznych przesłankach, tylko to było takie bardzo ideologiczne, bardzo często [pojawiały się] twierdzenia całkowicie przeczące rzeczywistości. Musieliśmy zaliczać ten przedmiot, bo to należało do pensum całego, ale to była taka wyraźna zmiana w stosunku do tego, co było na poprzednich latach, bo na poprzednich latach jeszcze nie było tego nacisku politycznego, tego się przynajmniej u nas nie odczuwało. To właśnie gdzieś w [19]48 roku zaczęło się. Z jednej strony wprowadzono ten przedmiot, a z drugiej strony myśmy mieli bardzo dobrego wykładowcę ekonomii i to nie ekonomii rolnej, tylko ekonomii ogólnej, to bardzo znany i ceniony ekonomista, profesor Wincenty Styś. I on bardzo ciekawie ekonomię wykladał, jednocześnie między wierszami wykazując nonsens tej ekonomii w ujęciu marksistowskim. Wtedy właśnie został relegowany z uczelni, tak że bardzośmy byli na to oburzeni, no ale nie było takiej sytuacji, żeby był jakiś zorganizowany protest. On po [19]56 roku został przywrócony jako wykładowca, nawet był rektorem przez jakiś czas Akademii Ekonomicznej.

Kiedy byłam na czwartym roku, jeden z naszych wykładowców, taki bardzo znany i ceniony, zresztą wykładowca nawet nie tylko w Polsce, a w kilku innych krajach tych sąsiednich też, chciał zorganizować nam wycieczkę do Czechosłowacji, żeby cały rok

czwarty pojechał z nim na wycieczkę do Czechosłowacji. On znał dobrze tamto rolnictwo i chciał nam to rolnictwo pokazać. I nie otrzymaliśmy zezwolenia od władz bezpieczeństwa na ten wyjazd, tak że do tego wyjazdu nie doszło. Oni tego nie uzasadniali, nie dali zezwolenia i koniec.

Jak był [19]56 rok, ja miałam małe dziecko, tak że nie mogłam wiele w czymkolwiek uczestniczyć. Mimo to, mimo małego dziecka byłam na spotkaniu z kardynałem Wyszyńskim, kiedy on wrócił z internowania i był we Wrocławiu, nawet mam fotografię taką, znaczy mnie tam nie ma, ale jest kardynał, który błogosławił grupę studentów. Myśmy się wszyscy w kościele studenckim zebrali i to było takie spotkanie z nim.

Data i miejsce nagrania	2005-05-14, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"